

ZAMACH NA PREZ. FRANCJI

PRÓBA ZAMACHU NIEMCÓW NA GEN. SZEPTYCKIEGO NA G. ŚLĄSKU

KATOWICE, 29 czerwca (po-
czta). — Dzisiejsza uroczystość
przejęcia w Pacyzynie wojska
polskiego zakończyła się sen-
sacyjnym incydentem, a mianow-
icie: Gdy o godz. 11 wien gen.
Szeptycki z szefem sztabu pułk.
Prohazką odjechali już z Pacy-
zny w stronę Katowic, nagle nad-
szedł telegram z Tychy, zawi-
adniający, że wykryto na prze-
strzeni Tycha—Pacyzna przygo-
towanie przez Niemców przesko-
dy na drodze, celem urządzenia
zamachu na przejeżdżającego ge-
nerała.

Poprzednio o godz. 6 pp. wo-
jewoda Rymer, jadący z delega-
tem papieskim ka. Kapicą w stro-
nę Katowic napotkał również pe-
wne podejrzaną przeszkodę, ale
dojechał szczęśliwie.
W ślad za samochodem gen.

Szeptyckiego wysłano natych-
miast dwa automobile żandarme-
ri. Przy największej szybkości
dopędzono auto generała Szepty-
ckiego na 15 wiorcie, przyczem
okazało się, że samochód gene-
rała w towarzystwie samochodu gł.
komend. policji zmierzdo do Ka-
towic na Mikulow, zamiast na Ty-
chą. Gdy generał otrzymał wi-
adomość o przygotowanym zama-
chu, zachował spokój i nakazał
natychmiastową dalszą jazdę w
stronę Katowic, dokąd też przy-
byłszy szczęśliwie o godz. 12 m.
30 w nocy.

Oficerowie, którzy automobili-
m podjęli na uroczystości w
Pacyzynie drogę na Tychę zau-
ważyli po drodze w lasku podej-
rzane grupki ludzi, którzy na wi-
dok pędzących automobilu cofnę-
li się z drogi.



Nowoobрани Szeik Ul Islam, najwzwyż duchowy mahometański

KANADA PRAGNIE ZAWARCIA WIECZYSTEGO POKOJU ZE ST. ZJ.

ST. ZJ. PRZYCHYLNIŁE USPOSOBIONE DO PLANU
KANADYJSKIEGO

Dotychczasowy układ zapewnił obywatelom krajom 105 lat
pokojowego współżycia

WASHINGTON, 14 lipca. —
Przedstawiciel Kanady, pre-
mier W. Lyon Mackenzie King
i kanadyjski minister obrony
krajowej Perry Graham przed-
łożyli dzisiaj rządowi Stanów
Zjednoczonych plan wieczystego
traktatu pokojowego w miejsce
traktatu zawartego w 1812 roku
przez przedstawicieli obydwo-
ch państw. — Bagot, który do-
tychczas utrzymywał pokojowe
stosunki pomiędzy obydwo-
ma krajami, mimo że od czasu za-
warcia upłynęło 105 lat. —
Przedstawiciel Kanady proponują-
cy pewne zmiany w starym trak-
tacie Rush — Bagot, który pozwa-
la obywatelom krajom na utrzymanie
tylko 4 okręgów na granicy Wiel-
kich Jezior, pojmomości nie wię-
kszej jak 100 ton i uzbrojonych
każdy tylko w jedno działo 18

(funtowe) i zamiennie tego trakta-
tu, świadczącego o pokojowym
usposobieniu obydwoch państw
w wieczysty traktat pokoju, któ-
ry byłby przydatny dla państw
europejskich dobrej woli w u-
trzymaniu pokojowych stosun-
ków między obydwoimi nara-
dami.
Rząd Stanów Zjednoczonych
odnosi się z całą sympatią do
przedłożonego sobie projektu
wieczystego traktatu pokoju po-
między Stanami Zjednoczonymi
i Kanadą w pierwszym rzędzie,
że w ten sposób odpada dość
poważne kłopoty na utrzymanie
dotychczasowych załóg na gra-
nicy terytorjalnej i załóg na wo-
dach Wielkich Jezior, a zarazem
bardzo zamierzonym wyrazem
pokojowego usposobienia dwóch
sąsiadnich państw.

WIELKA KATASTROFA BUDOWLANA W FILADELFI

2 osoby zabite, 40 ciężko rannych, skutkiem zawalenia
się wielkiego budynku

FILADELFIJA, 14 lipca. —
Dwóch robotników zostało zabi-
tych i 40 ciężko rannych, gdy
dach i front 11-piętrowego budy-
nu położonego przy Broad i Cher-
ry ulicy zawalił się skutkiem nie-
dostatecznych podstaw pod czas
przebudki frontu budynku.
Dziesiątki ton gruzów kamie-
nia i drzewa zwały się na cho-

dnik i ulicę przed domem zasyp-
ując pracujących robotników i
licznych przechodniów niewiele
licząc uczestniczących w tej okoli-
cy ulicy. Zaalarmowana straż po-
żarna i rezerwy policji pracow-
nie przeszło godzinę nad wydo-
bami rannych z pokór gruz-
ów, których następnie odwozi-
li do szpitali liczne ambulanse.

INDJANIE KANADYJSCY SKARŻĄ KANADĘ DO MIĘDZYNARODOWEGO SĄDU W HADZE

Zadają uznania niepodległości ziem zamieszkałych
przez 6 szczepów indyjskich

HAMILTON, Ont., 14 lipca. —
Indjanie sześciu narodów zawi-
adomili dzisiaj rząd kanadyjski,
że przedłożą sprawę swego spo-
ru z rządem Kanady między-
narodowemu trybunałowi spraw-
liwości w Hadze. Indjanie sze-
ściu szczepów oświadczyli rzą-
dowi kanadyjskiemu, iż pod żad-
nym warunkiem nie godzą się na
wyrażenie niepodległości swo-

ich ziem i rząd kanadyjski musi
uznać autonomię, rezerwacji i
indyjskich Brantforda.
Rząd kanadyjski zawiadomił
przedstawicieli sześciu szczepów
indyjskich, że odpowiedź w spr-
wie przekazania sporu narodów
sześciu szczepów indyjskich z do-
mniemaniem Kanady otrzymają po ro-
zwinięciu przez rząd Kanadę le-
żące raz żądań ludności indy-
jskiej.

HOLD DZIECI POL- SKICH DLA AMERYKI

KRAKÓW. — Na rynku kra-
kowskim odbyła podniosła uro-
czystość złożenia holdu dzieci
krakowskich Ameryce za pomoc
w czasach krytycznych, jakich u-
żywała Ameryka dzieciom pol-
skim. Na trybunie wzniesionej o-
bok kamienia „pamięłkowego” T.
Kościuszki naprzeciw ulicy Sze-
skiej i ozdobionej portretem Ho-
tera oraz sztandarami amerykań-
skimi i polskimi, zebrał się
przedstawiciel władz oraz człon-
kowie YMCA i Komitetu polsko-
amerykańskiego, nieniesienia po-
mocy. Intenimem wojewódz-
twa był obecny wojewoda Koa-
waliński, wiceprez. miasta, Rol-
le, starosta dr. Bal, kurator okrę-
gu szkolnego Owiniński, dowódca
obozu warownego pułk. Bocka,
intymien PAKPD wiceprez. dr. B.
browski, p. Margulies z Nowe-
go Yorku, p. Flaszewski z córką
Aleksją z St. Louis i tłumy publi-
czności.
Z uderzeniem godz. 10 rozpo-
czął się pochód dzieci krakow-
skich szkół powszechnych oraz
średnich, megielki i żeńskich, po-
przedzany orkiestrą gimnazjal-
nami. Dzieci przechodząc koło
trybuny, rzucali wianki kwie-
cia i na pierścach każdego male-
czyka była odznaka pamięł-
kowa dnia holdu młodzieży A-
meryce. Wśród defilujących mło-
dzieży zwracali uwagę szeregi
dzieci z ochronek oraz dzielne
oddziały skautów z chorągiew-
kami i lancami. Pochód irwał przeszło
godzinę. Przeddefilowało przeszło
30,000 młodzieży.

WPLATA DANINY DO SKARKU POLSKI

WARSZAWA, 30 czerwca (po-
czta). — Ministerstwo skarbu
podaje do wiadomości, że do
dnia 15-go czerwca wpłynęła z da-
niny kwota 57 miliardów 720 mi-
liardów marek.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

LONDYN, 14 lipca. — Gabinet ser-
bałi serbów Państwa serbskiego,
jak donosi wiadomości z Belgradu.
ANGORA, 14 lipca. — Tymczasowy
rząd turecki w Angorie, Kema-
la pa-ustąpił ze swego stanowiska
na skutek protestu przeciw uchwa-
le pa-mentu, że parlament mianuje człon-
ków gabinetu.
Na Nowogrodzie przemija powoli za-
st. Roal Roal na miejsce Feli Papi-
go, biskupa.

PROTESTANCI AMERYKAŃSCY WY- POWIADAJĄ WOJNĘ PAPIEŻOWI

Łączą się w specjalną organizację dla zwalczania impe-
rializmu papieskiego

NEW YORK, 14 lipca. — Wy-
bitni przywódcy świeccy i du-
chowni amerykańskiego protes-
tantyzmu powołują do życia spe-
cjalną organizację, której plany
układano przez ubiegłe sześć
miesięcy do walki z hierarchią
rzymo- katolickiego kościoła
w Stanach Zjedn. a szczególnie
do walki z imperializmem papie-
ty, który pod pokrywką dążeń
religijnych dąży do uzyskania
wpływu władzy politycznej w
Stanach Zjedn.
Do planowanej organizacji do-
łączyli się kościołem z hierarchią
kościół rzymsko - katolicki i
papiestwem, p. Miller, w wy-
wiadzie z przedstawicielami pra-
sy oświadczył, że narodowi ame-
rykańskiemu w niedalekiej przy-
szłości grozi poważne niebezpie-
czeństwo ze strony kościoła
rzymskiego, który pod pokryw-
ką propagandy religijnej dąży
do zdobycia wpływów politycz-
nych a w końcu do zupełnego o-
panowania władzy.
Kierownicy kościoła rzymsko-
katolickiego oświadczyli, że
celem ich jest jedynie praca
na polu religijnym, ale czyni-
li ich młóć co innego. Mają de-
spotyczną władzę nad członkami
swojego kościoła, zmuszają ich
do postępowania podług wka-
zań papieża, marnego o przy-
wróceniu świeckiego państwa
kościelnego przy pomocy naró-
dów katolickich, oprowadzając
pod względem religijnym i poli-
tycznym przez kościół rzymsko-
katolicki.

Prezydent Millerand wyszedł cało, spiskowcy aresztowani

PAPIEŻ NIEZADOWO-
LONY Z FIASKA KON-
FERENCJI W HADZE

Pyta się: „co się stanie z aktem
Nienapastańskim”

RYM, 14 lipca. — Zerwane
układy konferencji w Hadze w
wysokim stopniu zasmuciły pa-
pieża Piusa XI, który przyw-
oził wielkie nadzieje do tego
zgrupowania mającego za cel
odbudowę Europy. Otrzymałszy
wiadomość, że konferencja w Ha-
dzie została zerwana wyraził za-
leżenie, że ten pożądan plan został obró-
cony w niewzrost — następnie pa-
pież zapisał się swego sekretar-
za: „Co będzie z aktem Nien-
napastańskim”

W ARESZTOWANYCH SPISKOWCACH ROZPOZNANO ANARCHYSTÓW

PARYŻ, 14 lipca. — W czasie powrotu z uroczystości naro-
dowej święta francuskiego, Zburzenia Bastyli, które się odbywały
na polu Longchamp pod Paryżem, wykonano zamach na życie pre-
zydenta Milleranda. Do jadącego w samochodzie prezydenta dano
cztery strzały rewolwerowe, które jednak wszystkie chybiły celu.
Mężczyzna, który dał strzały i ci, którzy stali się mu ułatwić u-
cieczkę po dokonaniu zamachu, zostali aresztowani i zostali rozpo-
znani jako członkowie francuskiej organizacji anarchistycznej.

BULGARSKIE PRAWO O PRACY NA KORZYŚĆ PAŃSTWA OKAZAŁO SIĘ KORZYSTNEM

Praca 30,000 osób w jednym roku na korzyść państwa
powiększyła skarb o 5 miliardów lewów

WIEDEŃ, 14 lipca. — Jedną z
największych i najszybszych
prób, na jaką się zdobył jaki
kolwiek naród w Europie jest
bulgarskie prawo o przyswo-
wej pracy na korzyść państwa,
które powiększyło skarb państwa
o 5 miliardów lewów. Rząd bul-
garski nie mając wielkich za-
sobów bogactw narodowych post-
anowił się ratować z grożącą mu
katastrofą finansową przez nad-
zwyczajny wysiłek całego narodu
i parlament bulgarski „Sobranie”
uchwalił dla każdego obywatela
Bułgarii obowiązujące przymu-
sowe prawo pracy przez 4 mie-
siące w roku na rzecz pań-

stwa. Wszyscy mężczyźni od lat
18 a kobiety od lat 16 do lat 50
byli zmuszeni pracować przez 4
miesiące: mężczyźni przy budo-
wie drugiego kolei gmachów publi-
cznych, a kobiety przy robo-
cie przy pracach publicznych.
Wszystkie państwa, które regu-
lacji ręk, a kobiety przy obsłu-
gowaniu szpitali, ochronek, przy
obsłudze telefonów, telegrafów,
w biurach, kolejowych węzłach
wszędzie, gdzie kobiety nadawa-
ły się do pracy, po upływie jed-
nego roku okazało się, że pr-
wo o przymusowej pracy oby-
wateli na korzyść państwa oka-
zało się szczęśliwym pomysłem i
wzbogaciło skarb państwa o 5
miliardów lewów bulgarskich.

NIEMCY NIE BĘDĄ PROSIĆ O PRZYJĘCIE ICH DO LIGI NARODÓW

Trzymają się zdania od Ligi, pozyskując dla siebie Stany
Zjedn., które również nie chcą należeć do Ligi

GENEWA, 14 lipca. — Według
wiadomości pochodzących z
wiarygodnych źródeł, rząd nie-
miecki postanowił nie żądać do-
puszczenia Niemiec do Ligi Na-
rodów. Według opinii polity-
ków niemieckich, że państwa
niemieckiego będzie daleko ko-
rzystniej trzymanie się z dala od
Ligi Narodów, ponieważ będą
mogły nawiązać przyjazne ste-
sunki ze Stanami Zjedn., które
również użyczyły do korzystne dla
siebie wstrzymanie się od nale-
żenia do Ligi Narodów. —
Przedstawiciel Anglii i Włoch w re-
szymu miesiącu nalegał na rząd
niemiecki aby zgłosił się do Li-
gi Narodów o przyjęcie na człon-
ka. Wtedy rząd niemiecki ogo-
wiedział, że uczyni to pod wa-
runkiem, że zostanie dopuszczo-
ny na pełnego członka na równi
z Anglią, Francją i Włochami.
Obecnie, jak ogłaszają wiado-
mości z wiarygodnych źródeł,
rząd niemiecki nie chce wcale
należeć do Ligi Narodów wma-
wiającej się problematycznymi ko-

rzyskami nawiązaną przyjaźni
niemiecko - amerykańskiej.
Według opinii polityków fran-
cuskich, Niemcy nie spieszą się
z przyłączeniem do Ligi Na-
rodów, aby móc kontroli politycz-
nej tej instytucji, która ma na
celu propagowanie idei pokoju.
Właściciel fabryki pobity
przez strajkierów
FILADELFIJA, 14 lipca. —
Właściciel fabryki krawieckiej
Jacob Zittner został dzisiaj do-
tknięty pobity przez czterech
strajkujących krawców, którzy
następnie zostali aresztowani
przez przywołaną policję.
Gromada strajkierów otoczyła
fabrykę, by nie dopuścić do
wnętrza famistraków. Zittner
oburzony na strajkierów po-
wstrzymujących od pracy fami-
strajkierów począł wyzywać pi-
kiety strajkierów, którzy obu-
rzeni, wtargnęli do wnętrza fa-
bryki i pobili ciężko prowoka-
tora fabrykanta.

Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta” w Brooklynie
urządza
WIELKI PIKNIK
W NIEDZIELĘ, DNIA 16-go LIPCA, 1922
W CYPRESS HILLS PARK, Brooklyn, N. Y.
Początek o godz. 1-ej po południu
MUZYKA PROF. KOŁ. J. WAPNOWSKIEGO

OKÓLNIAK PRASOWY

AMERYKANSKO-POLSKIEJ
IZBY HANDLOWEJ
333-3rd Ave. w New Yorku.

OKÓLNIAK PRASOWY AMERYKANSKO-POLSKIEJ IZBY HANDLOWEJ

LIPCOWY „POLAND”

Lipcowy zeszyt „POLAND”, miesięcznik wydawanego przez Amerykańską Polską Izbę Handlową, zawiera między innymi następujące wiadomości o Polsce: Polska na konferencji w Genewie, załatwienie kwestii Wilna, bardzo ciekawy artykuł o polskiej mapie i ilustracjach. Załatwienie kwestii Górnego Śląska; Położenie finansowe Polski w chwili obecnej; Specjalne opracowanie artykułu o kanale wodnym, mającym połączyć Śląsk z Gdańskiem, objaśnienie mapy; Sytuacja w Polsce w kwietniu b. r.; Handel zagraniczny w Polsce w styczniu 1922 roku. Porównanie handlu zagranicznego Polski w r. 1920 z rokiem 1921. Godnie uwagi są: tablice o przemysie górniczym w roku 1921, zajmująca 38 stronice, oraz mapa wykuwająca pokłady miedzi w Polsce. Ładne fotografie Wisły w Warszawie, miasta Gdańska, Wilna i t. p. pokazują jak obecnie Polska wygląda.

Numer ten, mimo że został powiększony, sprzedawany jest po tej samej cenie t. j. 25c. na stendach lub wprost przez Izbę. Prenumerata roczna wynosi, dalej tylko \$2.00.

Każdy kto przysła prenumeratę teraz, otrzyma w dodatku bezpłatnie i zaraz, śliczny album w ciemno-amarantowym okładce z edytami własnoręcznych podpisów i zdań napisanych przez posłów od obecności Sejmu w Warszawie, celem przypomnienia dochochów opiece nad dziećmi polskimi.

Tę wyjątkową okazję należy wykorzystać natychmiast, gdyż będzie ona ograniczoną tylko przez czas ograniczony. Pisać należy do Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej, 333 Third Ave., New York City, (Gmach Konsulatu Generalnego).

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA LÓW - GDAŃSK

Ministerstwo Kolei zaprowadzi bezpośrednią komunikację kolejową - towarową na przebiegu Lwów - Gdańsk. Z Polski idą tą drogą do Gdańska materiały leśne, produkty naftowe, oraz towary tranzytowe.

Izby handlowo-przemysłowe Projekt ujednolicenia i wprowadzenia na całym obszarze ziem polskich organizacji Izby

handlowo - przemysłowych, wypracowany już dawno przez ministerstwo przemysłu i handlu, rozsolany został instytucjom gospodarczo społecznym do zapinowania. Złożenie tych opinii już nastąpiło. Ministerstwo przez myślenie i handlu rozpatrzy teraz złożone opinie i po uwzględnieniu ewentualnych słuszych uwag, wskazuje i t. p. wniesie projekt w niedalekim czasie do posiedzenia rady ministrów, po czym przejdzie on do Sejmu, dla ustawodawczego zatwierdzenia.

Radjotelegrafia w Polsce.

Stacja radjotelegraficzna w Krakowie została przejęta przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Jest to już trzecia stacja iskrowa, przejęta przez Polskę, dwie inne znajdują się w Poznaniu i Grudziądzu.

Sprzedż okretu „Józef Piłsudski”

Pisma gdańskie donoszą, że dnia 10-go maja sprzedany był na publicznej licytacji w stoczni państwowej w Kilonii, okret pasażerski pod nazwą „Józef Piłsudski”. Okret ten o pojemności 4000 ton był swego czasu zakupiony przez spółkę akcyjną „Polish Navigation Co. zlozoną z przewoźników i polskich amerykańskich i miał służyć do utrzymania ruchu pasażerskiego między Polską a Ameryką. Okret „Józef Piłsudski” znajdował się w warsztatach kilonkich celem gruntownej przeróbki. Z powodu niezapłacenia rat, należących się za przeróbkę, wystawiono go na licytację i sprzedano kupcowi nazwiskiem Heiner za 3 miliony marek niemieckich.

Organizacja akcyzy w Wielkopolsce

W amerykańskich kołach rządowych powstał projekt obroczenia zwracanych przez wielkie mo carstwa europejskich długów na rzecz udzielenia szeregów pożyczek państwom wschodniej Europy, a więc: Jugosławii, Austrii, Polsce, Litwie, Łotwie, Estonii i Finlandii. Odnosne pertraktacje już są w toku.

Wystawa próbek przemysłu polskiego w Montrealu w Kanadzie.

Polski Konsulat Gen. w Montrealu w Kanadzie zamierza zorganizować wystawę próbek przemysłu polskiego. Na największy zbył w Kanadzie liczyć mogą wyroby kowalnicze, meble drewniane, kilimy, serduski, zabawki dziecięce oraz wyroby włókiennicze. Departament Handlu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w celu zorientowania się, czy podobna wystawa może liczyć na powodzenie, zbiera odoosne materiały.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECZAJCIE „NOWY ŚWIAT”

STRAJK TRAMWAJOWY W BUFFALO TRWA

BUFFALO, N. Y., 12 lipca. — Miejscowa kompania tramwajowa, której konduktorzy i motormani są już dzisiaj dzień na strajku, puściła dzisiaj w ruch

jeden tramwaj, osłonięty druciami siatkami. Konduktorzy i motormani trzymają się niewyłącznie solidarnie i cieszą się sympatją publiczności.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLSKIEGO CHŁOPCA

Ginie od prądu elektrycznego 66,000 volt

WESTFIELD, Mass., 14 lipca. — Edward Sadowski, liczący lat 9, wdrapawszy się dzisiaj po postupnie na wieżę żelazną 150 stóp wysokości, na której umieszczone są druty przenośzące elektryczność o wielkimi napięciu przez nieostrożność dotknął się drutu i został spalony. Ubranie na chłopcu w jednej chwili zżarło na popiół i sam chłopiec zachował przez jakiś czas przytomność, ale umarł po zdjęciu go z wieży w czasie przevożenia do szpitala.

w tym czasie otrzymał pomoc od państw alianckich w formie skrócenia długów, które Francja winna jest państwom alianckim.

Francja przeciwna dwuletniemu moratorium dla Niemiec

PARYŻ, 14 lipca. — Sprawa przyznania Niemcom zwłoki w wypłacie ośdzokodowań jeszcze nie została stanowczo zatwierdzona. Międzyjańska komisja ośdzokodowania przyznała ulgę tylko dla tych rat ośdzokodowań, które Niemcy mają zapłacić w bieżącym roku. Domaganie się zwłoki niemieckiej, aby moratorium zostało rozciągnięte na rok bieżący i następny do 1 stycznia 1925 r. zostało odrzucone przez francuskich delegatów międzyjańskiej komisji ośdzokodowań, którzy otrzymali rozkaz wycofania się z komisji, jeżeliby zachodziła możliwość przyznania Niemcom zwłoki w wypłacie ośdzokodowań do 1 stycznia 1925 r.

Międzyjańska komisja ośdzokodowania zawiadomiła dzisiaj także rząd niemiecki domagający się skrócenia raty 50,000,000 marek w złocie, płatnej 15 lipca, a zmniejszonej do 32 milionów marek w złocie, że żadna rata nie może być unieważniona dopóki oficjalnie nie zostanie uchwalone moratorium.

Rząd francuski godzi się na uwzględnienie dla Niemiec zwłoki w wypłacie ośdzokodowań pod warunkiem, że Francja również



COLGATE'S czyści zęby gruntownie i nie niszczy emalii! Pomaga w utrzymaniu zębów.

Kapsle twardy zębów.

COLGATE'S 25c.

FRENCH LINE

Podróż woda, przez cieśninę, do Polski.

S. S. PARIS odchodzi 1-go sierpnia o 10:30 rano.

Wszystkie akomodacje na okręcie Paris i okręty przelazowe — cztery klasy weryfikacji pasażerów — cztery klasy weryfikacji towarów — cztery klasy weryfikacji towarów — cztery klasy weryfikacji towarów — cztery klasy weryfikacji towarów.

19 State Street, New York, N. Y.

UNITED AMERICAN LINES

WYPRÓBY DO AMERYKI

WYPRÓBY DO AMERYKI

NEW YORK — GDAŃSK via Hamburg

Najkrótsze połączenie do wszystkich miejscowości w Polsce. Okrety odpływają w każdy czwartek w południe.

United American Lines 39 Broadway, New York lub u lokalnego agenta

BALTYCKO-AMERYKAŃSKA

WYPRÓBY DO AMERYKI

WYPRÓBY DO AMERYKI

Ważne wiadomości dla sprowadzających rodziny

Komisja Amerykańska w Warszawie, która przeprowadza paszporty pasażerów, ma nadzieję, że wkrótce będzie mogła wydać paszporty dla rodzin, które chcą przyjechać do Ameryki.

Cena wykupienia z Gdańska \$105.50. Podatek \$8.

Przesyłka pieniędzy do kraju z pełną gwarancją.

EMIL KISS

Bankier i Agent wszystkich Towarzystw Okrętowych.

133-2nd Avenue, New York

SKANYNIAWOSKO-AMERYKAŃSKA

WYPRÓBY DO AMERYKI

WYPRÓBY DO AMERYKI

Pomyślcie o Przyszłości

Ludzie przeznaczeni, rozumni i silnego charakteru wiedzą o tem dobrze, że w życiu każdego człowieka bywają ciężkie chwile, kiedy bieda dostęga swego szczytu i rozpacz ogarnia z przerażeniem, — a niema do kogo zwrócić się o pomoc, — ale bieda temu, kto nie jest przygotowany należyce na spotkanie takiej chwili.

Dlatego każdy z nas trzeźwo myślący, powinien regularnie co tydzień odłożyć na książeczkę Bankową chociaż małą częśćkę ze swego zarobku.

Zaczniecie tylko odkładać Wasze oszczędności, a sami będziecie zdumieni, w jak krótkim czasie będziecie w posiadaniu własnego kapitału.

STANDARD BANK

Wam pomoże w Waszych dążeniach i urzeczywistni Wasze dobre chęci

STANDARD BANK

jest oficjalnym depozytorem stanu i miasta Nowego Yorku

EGZYSTUJE JUŻ PRZESZŁO 40 LAT, I

POSIADA ZAPASOWEGO KAPITAŁU PRZESZŁO

3,000,000.00 dolarów

Wasze złożone oszczędności w STANDARD BANKU przyniosą Wam procent, a także będą zabezpieczone od ognia, od złodziejstwa i od wszelkich możliwych innych wypadków. Procent wypłacany jest co pół roku.

Wasze oszczędności na żądanie Bank zwraca w każdej chwili bez uprzedzenia.

Bank otwarty jest każdorazowo do godziny 8ej wieczór. Żądajcie zaraz dalszych, dokładnych i bezpłatnych informacji, ustnie lub pisemnie, pod adresem:

STANDARD BANK

55 Ave. B, róg 4-tej ul. New York City

Od złożonych oszczędności w Banku do 15-go lipca, procent będzie wypłacany za cały miesiąc, tj. od 1-go lipca.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECZAJCIE „NOWY ŚWIAT”

Sprzedż Szyfkrat do Gdańska

Hamburg, Bremen, Antwerp, Rotterdam, Tryest, na najczystszych i najszybszych okrętach.

SZCZEGÓLNA OPIEKA OTACZAM RODZINY

Wypróby i wysłanie pieniędzy po kursie dzisiejszym. Oficjalnie, odczytane na banku nie możecie do wypłaty pieniędzy. Po wszelkich informacjach udziawiamy się do naszej stacji Biuro:

G. KUNASZEWSKI

179 East 3rd Street New York, N. Y.

Wracacie do Kraju?

ZWRÓĆCIE SIĘ DO

AGENCJI KART OKRĘTOWYCH

„Warszawa”

(OBOK KONSULATU POLSKIEGO) 957—3rd Ave., New York

WYRABIAMY APLIKACJE NA PASZPORTY

PRZESYŁAMY PIENIĄDZE PRZEZ RZĄDOWE BANKI

POKOJE DLA ODWIEDZAJĄCYCH WE WŁASNYM BUDYNKU

ZALATWIAMY SPRAWY NOTARIALNE

Po wszelkie informacje piszcie na adres Biura

„AGENCJA NASZA SŁYNIE Z OPIEKI, JAKĄ OTACZA SWOICH PASAŻERÓW”

Do Starego Kraju

na amerykańskich okrętach!

JERRELL macie szanar wroci do waszemu Staremu Krajowi, zamówcie bilet, a góry ułaj przez Linję United States. Zapewnimy im dobrą obsługę i wygodę — nie (nie) macie żadnych problemów z podróżą.

Do informacji w sprawie obsługi i akomodacji (zobaczcie) Moore and McCormack, Inc. Roosevelt Steamship Co., Inc. 46 Broadway New York City

UNITED STATES LINES

Moore and McCormack, Inc. Roosevelt Steamship Co., Inc. 46 Broadway New York City

Blankiet informacyjny

Blankiet informacyjny

Blankiet informacyjny

NORTH GERMAN LLOYD DO POLSKI

NEW YORK—GDAŃSK

W sobotę 15-go lipca o 12:00 rano

Przez Bremen, woda, woda, woda

Zapewnimy wspaniałą akomodację i wyżywienie. Znajdujemy kuchnię. Wypróby i wysłanie pieniędzy po kursie dzisiejszym. Oficjalnie, odczytane na banku nie możecie do wypłaty pieniędzy. Po wszelkich informacjach udziawiamy się do naszej stacji Biuro:

North German Lloyd

1616 2nd St. New York

DO GDAŃSKA

EXTRA: CZYTAJCIE

Bardzo ważna nowina

Wszystko na broń, nasz

Wypróby i wysłanie pieniędzy po kursie dzisiejszym. Oficjalnie, odczytane na banku nie możecie do wypłaty pieniędzy. Po wszelkich informacjach udziawiamy się do naszej stacji Biuro:

Edward S. Witkowski

130 7th Street New York

SKANYNIAWOSKO-AMERYKAŃSKA

WYPRÓBY DO AMERYKI

WYPRÓBY DO AMERYKI

J. HELLER
Adwokat i notariusz
przynajmniej w dziedzinie prawa
karnego jakiegoś starożytnego
w swoim domu przy 233 E. 10th
St. New York City. Umiejętność
prawa prawa między 5-6 a 6-6
winnocem

DR. BRYAN
333 EAST 17th ST. NEW YORK CITY
Leczy choroby skóry, krwi, nerwów, serca i pęcherza, miedzy innymi
GODZINY:
10 do 5 po południu
6 do 9 wieczorem
W niedzielę od 10 do 12 po poł.
311 N. 10th Street
NEW YORK

Dr. H. E. COOK
UROLOG OCU, USZKA, GARDŁA
1502A
GODZINY:
10 do 12 po południu
1 do 5 po południu
6 do 9 wieczorem
311 N. 10th Street
NEW YORK CITY

**NOSA, GARDŁA, USZKI
I OCZU SPECJALISTA**
GODZINY: 10 do 12 po południu
1 do 5 po południu
6 do 9 wieczorem
311 N. 10th Street
NEW YORK CITY

Dr. L. Landis
Leczy choroby skóry, krwi,
nerwów, serca i pęcherza,
miedzy innymi
GODZINY:
9 rano do 10 wieczór
Niedziela od 9 rano do 4 po poł.
Porada darmo
Dr. L. Landis
140 East 22nd Street
blisko 3-iej Ave.
New York City

DR. H. J. KORNBLUH
Możesz, kochanie, przyjąć i spakować
kuchnię. Wyprawa
spółki bez bólu.
163 Ave. B, róg 10 ulicy
nad sklepem Wollera, 2. piętro, N. Y.

Szkoła Automobilowa
Nie omijajcie tej sposobności
ARENA
75. Kurs za \$50, w tym tygodniu
**INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA**
Zgodnie z przepisami
Jest to kurs, który prowadzi do
wzięcia egzaminu na prawo jazdy
na samochodzie. Kurs ten jest
najlepszym i najtańszym sposobem
na zdobycie prawa jazdy.
146 West 56th Street
NEW YORK CITY

ARENA AUTO SCHOOL
75. Kurs za \$50, w tym tygodniu
**INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA**
Zgodnie z przepisami
Jest to kurs, który prowadzi do
wzięcia egzaminu na prawo jazdy
na samochodzie. Kurs ten jest
najlepszym i najtańszym sposobem
na zdobycie prawa jazdy.
146 West 56th Street
NEW YORK CITY

BEZ POSADY!
Umiejętność naziści dla pracy
i bezposadki, gdyż naziści nie
zarabiają dziś od 25 do 50 dolarów
tygodniowo.
SZKOŁA NASZA
posiada 8 systemów automobilów
o silnikach 1000 i 1200 c.c., na których
uczniowie mogą kierować. Jesteśmy
mechanikami.
Kurs trwa do 4-iej tygodni.
Dotarcie do posady. Uczęszczać
kiedykolwiek. Dla pracujących,
akademików w niedzielę.
Płatność po katalogu darmo do
146 West 56th Street
NEW YORK CITY

National Auto School
75. Kurs za \$50, w tym tygodniu
**INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA**
Zgodnie z przepisami
Jest to kurs, który prowadzi do
wzięcia egzaminu na prawo jazdy
na samochodzie. Kurs ten jest
najlepszym i najtańszym sposobem
na zdobycie prawa jazdy.
146 West 56th Street
NEW YORK CITY



(Ciąg dalszy nastąpi).

— Nie obawiaj się. To nie jest typ dla
wrednego mężczyzny. Kawał tustego
młodego człowieka, dużo pretensji,
niezdecydowanie, perfidia, widać w
jego oczach. Jest niby zapożyczony przez
niego, mówi dużo o swym temperamencie
i potrzebach duchowych, jednakże odczuwa
się wyraźnie, że są tylko zmysłowe, me-
zulek nie wystarcza.

— Więc ty pragniesz być pociesz-
cieniem?... Widziałam wasz flirt, lecz
nie sądzim, że tak daleko zajdziecie.

— Chcesz powiedzieć, że ona zajdzie
aż do Żytomierza, bo ja zostałam przy to-
bie. Flirtowałam z tą damą
jej namiętności chciałam ją
Na takie propozycje biorą
kobiety — gąski. Ona nie
możesz określić, głupia i ro-
widzisz... pojechała!

— Ale czy to szlachetnie
bie takie próby?

— Och, och. Sama
żyć nie podobna... Szlachet-
danie, na obiad i na kolację
Zrobiem sobie zart z Duki
który się wzięła; wypita nępczą rososek
negotacji w garnku mój nieszlachetności
— jak mówisz, niech i tak będzie, lecz na
jej własnej ławotliwości, naiwności i glu-
pocie, wszystko to okazało się bardzo esen-
cjalne. Ja wszakże do tej bielszady nie
należę, chociaż menu sam ułożyłam. Czy
lepiej byłoby może, gdybym za nią pod-
żył. Co?...
— I... odrzuć nie miałeś zamiaru je-
chać?

— Ani trochę, to nie mój gust, takie
pulary w młodym sosie.

— Jakis ty cynik! A jednak to ty wła-
śnie doprowadziłeś do tej perfidii, jeśli nie
dokonałeś, to zamierzony.

— Czy sądzisz, że jestem pierwszym
numerem na romansowej tablicy tej pani?...
— Przykro mi, że wogóle jesteś. Ale...
skądże wiedział o tem Drohobycki?

— Jakas plotka, lub zwykły zbieg o-
koliczności.

— Nie, Drohobycki mówił to z inten-
cją.

— Zatem podsłuchiwał w parku.

— W parku?...
Oskar zaśmiał się.

— Daruj, lecz zabawną jesteś. Chyba
rozumiesz, że w takich razach szuka się
osobniewa.

— Nie znam się na tem.

— Bardzo mi to miło słyszeć z twoich
ust, gdyż wogóle kobiety znają się na tem
wiele lepiej niż mężczyźni. Ale skąd ten
tędy suchy, ostry głos? mogłem ci, co pra-
widnie, nie dawać żadnych wyjaśnień. Nie
poznaję w tobie mojej słodkiej zawsze
Anni.

— Ja zaś boję się, że mogę ci już nie
ufać bezwzględnie.

Oskar rzucił cygaro i powstał gwałto-
wnie.

— Na honor, dość tej sceny i wymó-
wek. Kontrolni nad sobą nie znoszę. Zastrze-
gam to stanowczo i nieodwołalnie.

— Ja cię nie kontroluję, ja tylko upo-
minam się o swe prawa jako twój żona.

Zaśmiał się cynicznie.

— Oto bądź spokojna, nie ujmę ci ich
z pewnością i... quand meme... ty będziesz
u mnie zawsze... na wety.

— Nie rozumiesz mnie i jesteś... bez-
czelny!

— O! Cóż za wybuch. O cóż ci cho-
dzi?...
— O mój honor kobiety i o twój wła-
sny honor, który ty plamisz. Chcę abyś
był uczciwym mężem.

— Ja zaś nie-tylko chce, ale żądam
abyś wszelkie momenty rzuciła w kąt. Ko-
bieta powinna być to do czego ją natu-
ra stworzyła: do uległości i dawania roz-
koszy mężczyźnie. Filozofii i moralistki
to potwory kobiece. Jesteś piękna, wolno
ci to wyzyskiwać względem mnie, lecz bez
zamiarów na moją swobodę.

— Za kogo ty mnie masz... Oskarze?!

— Za źródło rozkoszy, z którego gdy za-
pragnę mogę pić dowolnie, aż do upojenia.

— Więc jestem dla ciebie tylko... tyl-
ko twoja...
— Och, no, ale wyjątkowo pojętną.

— Andzia wybiegła z ananym.

XXIV. Demon

Na gorze zamkowej w Temnym hra-
dzie ponuro było i groźnie. Skala obelisko
wego kształtu sterczała ciemna, niby po-
mnik niedoli. Mury ognie wyszczerzały
poobtuksiawne otwory okien, jak puste ja-
ny w czarnej, wylubującej dreszcz przykry.

Horski znalazł już to miejsce, przywio-
ził go tu raz, na jego żądanie, nadleśny wi-
zarzki, lecz z Andzią był po raz pierwszy,
obserwował wszystkich, krążył samotnie
pośród ruin, jakby teraz jeszcze szukał
śladów zbrodniarza. Tymczasem mistress
Horska rozbrajała się pod skalą, pisząc
coś w podręcznym bloku. rzuciła oczyma
na mury i okolicę jak fotografowała za-
wzięcie wylaskie strony ruin. Towarzysz
jej William Brown, suchy i oryginal-
ny angił, kolega Oskara z Cambridge.
Oboje tworzyli parę dobrań w typie. Roz-
prawiali głośno, odgadyując epokę i wiek
powstania zamczyska.

Horski słuchał obojętnie opowieści
starego Grzeszka, który na Temnym hra-
dzie rozprawiał się zawsze na temat tej
z przejęciem takim jakby
równy raz.

mało tu, jasny panie, utkwie-
niał dumał duszę znalaz-
mury, da te moczary. Cóż
bę i w swoje poddaństwo u-
brał. Ni dla ludzi tu już, niż
duchy obśiedli zamczyska
niezporo swoje diaboliczne
wypisy jak siromachy. Nie-
nie ludzka moc ją zwalczył.
dawno już nikt tu nie mie-
szka? Kto tu był kasztelanem?... — pytał
Horski, śledząc oczyma Andzię chodzącą
w oddali samotnie.

— Kto był, tego nikt nie wie, teraz
jest czort kasztelanem, diabolicznie to wo-
jewdztwo. Pan marszałek Holowczyński,
dział naszej pami, szukał po różnych sta-
rych dokumentach pochodzenia Temnego
hradu i oł, nie nie wysukał. Zatarle, cry-
sto hładko, tak hodi!

Horski nie słuchając już, oddalił się
od Grzeszka i poszedł w stronę ruin. Wkrót-
ce stanął obok żony. Patrzył na nią bada-
wco, z pod oka.

— Czego tak zbliżasz?

— Suchy ton jego zdziwił ją.

— Zdaje ci się tylko.

Obserwując cię od chwili przybycia do
ruin i zastanawiam się, co cię tak podnie-
ca.

— Podnieca?...
— No tak, dzieje się z tobą coś niena-
turalnego. To dowód jakiejś podjęty we-
wnętrznej. Och!... te ruiny same przez się
nie wzbudzają jej chyba?...

Andzia milczała.

Oskar nagle wzięł ją za rękę.

— Pójdziemy się przejść, tam, w stro-
nę dębów.

Poszła biernie i nie spostrzegła, że on
prowadzi ją do dębu z krucyfikami. Gdy
stąpił pod drzewem, Andzia drgnęła, mi-
mowolnie podniosła rękę do czoła, chcąc
się przetęgnąć. Wtem Oskar objął ją ra-
mionami i dość brutalnie ciągnął do sie-
bie, wyraz twarzy miał zmieniony:

— Daj mi usta Anni, pragnę twych
ust, chcę się sycić niemi.

Anna gwałtownym ruchem odsunęła
go od siebie.

— Tu? w tem miejscu?... Tu?...
— zawołała głucho.

— A cóż to rynek publiczny, czy sala
parlamentu?...

— Puść mię, Oskarze, puść natych-
miast!

— Żądaniu memu musisz uleść, pra-
gnę twych pieszczot i otrzymać muszę.

— Tu?... za nie!

Gniew i trwoga tryskała z jej oczów.
Twarz Horskiego robiła się straszna.

— Opo?... Dlaczego się bronisz?... Ja
nie ustąpię.

— Za nic, za nie! Zlituj się, nie tu.
Puść mię... błagam...

— Jakież zabobony... zastosowane do
tego miejsca?...

— To moja świątynia, świątyni się
nie... profanuję — zawołała zdyszana, wy-
suwając się z jego ramion zaborczych, któ-
re ją gnioty, przetrząsał.

— Świątyni? Ten metal na dębie tak
ką cię świętością napawa? Sachowamy go
do kieszeni, niech nie przeszkadza. O tak,
już po skrupulatnie poganskich. Teraz...

Moda kobieta zdrętwiała, widząc jak
krucyfik, jej ręką zawieszony nad miej-
scem zgonu Andrzeja, miał zdził z drzewa
i wsunął w kieszeń ubrania, z miną okru-
tną, z twarzą oczekującą bezzemnem sy-
derstwem. Zawrzało w niej: Odkoszczyła
od niego prawie ze wstrętem.

— Jak śmiałeś to zrobić, jak śmiałeś!
Świętokradztwo! Grzeszki! Ona... tu zginął
— skonał, chyba nie wiesz?... A ty... ty...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z.BROOKLYNA

Komitet nowoorganizujący się
polsko katolickiej parafii na
Greenpoint odbędzie regularne
posiedzenie w piątek 21 lipca o
pn. 213 Franklin St. u ob. K.
Trypica. Uprząs się szan. ro-
daków i sympatyków prawdę
mających i do prawdziwej wi-
ności dających, o jak najlicz-
niejszej przybycie na wyżej wy-
mienione posiedzenie.

W. Rojewski, sekr.
188 Dupont St.
Dnia 11 czerwca zmarł w re-
zydeney swej Wojciech Bonk,
w wieku lat 57. Zmarły był je-
dynym z największych polaków
Brooklyna; przeżył tam bowiem
z d. 60. R. był członkiem gru-
py Zjednoczenia Im. Hen. Sien-
kiewicza, oraz grupy 61 Zw. N. P.
Zwłoki przeniesione zostały
z mieszkania pn. 349 Clinton ul.
w czwartek i pochowane na
cmentarzu św. Krzyża. Pogrzeb
zajmował się ob. A. Kwar-
ciański.

Asystent prokuratora dystry-
ktowego Marshall Snyder, os-
wiadczył na zebraniu adwokack-
kiem, iż w obecnej chwili ludzka
zamiarłość, w Brooklynie,
pochłaniała nie raz więcej wó-
dki, niż to czyniły przed probi-
cją. Zaczęli, iż prawo to nie
jest popularnem — zwracając u-
wagę, iż gdy rodzice podstrają
cych dzieci — nie dadzą tymże
ze swej strony dobrego przykła-
du, naocznie pokolenia ich rów-
nież prawa tego nie będą prze-
strzegać — będą pokrywając fa-
brykować i handlować wódką.

Jutro, t. j. w niedzielę, dnia
16-go lipca, odbędzie się w parku
Cypress Hill w Brooklynie,
piknik rodzinny, który urządza
Tow. Spiewu Dawu Zygmunta.
Bawić się będzie można do wy-
tę; będą lódki, karuzele dla dzie-
ci; loteria oraz pierwszorzędna
orkiestra ob. Wappanowski. —
Początek o godzinie 1 po połud-
niu.

Nowość! Nowość!
Poraz pierwszy w Domu Na-
rodowym, 261-7 Driggs Ave. wy-
stąpił śpiewak polski p. Wł.
Ochrymowicz z gromadką arty-
stów, dnia 7-go Października
b. r. Odegrana będzie wesoła
operetka w trzech aktach.
Wszyscy chętni do sprzedawa-

Tel.: Greenpoint 971A
Dr. Ludwik Gryca
136 Bedford St., Brooklyn.
Specjalista w dziedzinie
1-3 6-4 po południu
w niedzielę 1-3 po poł.

Tel.: 4617 Greenpoint.
DR. JOZEF GLAMKOWSKI
500 BEDFORD AVE.
blisko 10th St. Brooklyn, N. Y.
Urolog, ginekolog.
Od 1 do 4 po południu i od 6 do 9
wieczorem. W niedzielę od 10 do 12
po południu.

Tel.: 4617 Greenpoint.
DR. S. REINHARDT
CHOROBY OCZU, USZKA I GARDŁA.
GODZINY: 10 do 12 po południu — od 6 do 9
wieczorem. W niedzielę od 10 do 12 po
południu.

Tel.: Greenpoint 977A
Dr. Marlon R. Siedmak
100-2 A. W. RUBIN
CHOROBY KROKROU I KROKROU
500 17th Street, Brooklyn, N. Y.
od 11 do 12 po południu i od 6 do 9
wieczorem. W niedzielę od 10 do 12 po
południu.

nie biletów, proszeni są o zgło-
szenie się do gospodarza Domu
Narodowego ob. Millera, ob. A.
Kwarciańskiego, 11 Newell St.,
J. Nagusiewskiego, 15 Newell
St., i ob. Kowalskiego, 24 Ne-
well St.

P. Wł. Ochrymowicz nieda-
wno przybył z Polski nie zna-
jąc stosunków tutejszych, omi-
nął nasz Dom w Greenpoint. Na
żądanie obywateli widzących je-
go występ w ajrowskiej Mc.
Caddin Hall, który naprawdę u-
czestniczył w artystycznym za-
przeczonym pana Ochrymowicza,
by ten nie odmówił występu po-
tomni w Greenpoint. P. Ochry-
mowicz, który przez porzucenie się
z nim zdobywa tyle sympatii, że
osoba jego na długo pozostaje w
pamięci widzów, nie odmówił te-
go, lecz jak wyżej zaznaczono,
zaszczylić nas swym występie
dnia 7-go października o godz.
7:30 wieczorem punktualnie, a
my z naszej strony powinniśmy
wykazać że umiemy przyjąć tak
zacznych gości.

Jeden z sympatyków
J. N.

Zlot Okręgu 1-go Zw. Sok. Pol.
oraz roczny piknik gniazda 22go

w South Brooklynie, odbędzie
się dnia 30go lipca w Usher
Parku, przy ulicy 25-iej, i Crom-
well, niedaleko Coney Island.
Na programie przedzwyczajnych
piknikowych atrakcji, umieszczo-
niono zawody atletyczne.

Początek o godzinie 2 po po-
łudniu. Zaangazowana została
orkiestra p. Piotrowskiego.

Tow. Spiewacze Moniuszko 1
Halka urządzą piknik w Usher
Parku, dnia 23go lipca. Na pro-
gramie popisy chórów wokal-
nych. Początek o godzinie 1-iej.
Do tanów przyrządzony będzie or-
kiestra p. Karlewicza.

HUMOR

Ze światła chłopięcego.

Mały chłopczyk bawił się z
psem; właściciel ostrzegł mal-
ca, że pies ugryzie go, a
— A dlaczego pana nie gry-
zie?

— Ponieważ mnie zna.

— To niech mu pan powie,
że nazywam się Henryk.

Sokół Polski, Gniazdo Nr. 635 w Astoria
— urządza —

WIELKI PIKNIK
W NIEDZIELE, DNIA 16-go LIPCA 1922
W LIBERTY PARKU
Sta i VANWENTER AVE. ASTORIA, I. O.
Kreplenia, cenne nagrody
Wstęp 35c.
Dobrowa muzyka polska
Dojazd i dół miasta i Bronx: Brac górną koleją 2 Ave. i na 57 ulicy zmi-
nieć na Astoria i wysiąść na Grand Ave.; lub autobus Grand Central ro-
wnież wysiąść na Grand Ave. Z Brooklyna brac Crownston Ave. lub
Graham karek do Hunter Point i brac Astoria Highway do Grand Ave.

Tel.: Greenpoint 581A
DR. ANTONI PETRIKO
BENTVITA, CHIRURG
500 BEDFORD AVE.
róg North 4th St.
WILLIAMSBURG

Wielki skład Ubran
gotowych i na zamówienia
BR. C. & A. GOLDSTEIN
Wielkie części garderoby
męskiej w najniższych
cenach
Płynie zniżki i obniżka
wiosenne po całonocne
niżki cenach
1138 Manhattan Ave.
róg Box St., GREENPOINT
Tel. Greenpoint 0567

**CIERPIĄCY
NA ŚLABY WZROK
LUB BÓL GŁOWY**
Gruntowne badanie oczu
DR. S. BOMELSTEN
763 Manhattan Ave.
Greenpoint, w Brooklynie
Tel.: Greenpoint 4888

MEDOFF OPTICAL CO.
830 MANHATTAN AVE.
Najlepsze Greenpoint, Astoria.

**POLSKA AKCYJNA SPÓŁKA OBUWIA
„BIAŁEGO ORŁA”**
977 MANHATTAN AVE.,
BROOKLYN, N. Y.

POLSKI ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Wieloletnia praktyka w dziedzinie fotografowania. Wykonanie
portretów w naturalnym kolorze, w kolorach, w kolorach i w
czerni i białym. Własne urządzenia i sprzęt. Własne
M. LIAUKOWICZ
308 Bedford Ave., Brooklyn, N. Y.
Pomiędzy Bedford Ave. i South 4th St.

Tel.: South 3288
Z. A. Beck, Kontraktor Ciesielski i Budowlany
Ciesielskie roboty, kładzenie i naprawy. Roboty ciesielskie i murowe.
Zakład: Istniejące i nowe. Roboty remontowe i naprawy.
do garażów — Własne narzędzia i sprzęt. Własne urządzenia.
293 1/2 — 9th Ave.
So. Brooklyn, N. Y.

**Elektryczne wachlarze do na-
bicia po zniżonej cenie**
A. CISEK
KONTRAKTOR ELEKTRYCZNY
568 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
Tel.: Greenpoint 6556

Broadway i dolary nie nęcą gwiazd europejskich

Agenci teatralni przedsiębiorstw nowojorskich napróżno na pokuszenie wodzą gwiazdy europejskie które gardzą Broadway'em



Leopoldine Konstantin, uroczą aktorka „bogini śmiechu”, woli świecić na naszym niebie „śmiechu”, woli świecić na szarem niebie



Nadzwyczajnie piękna Vera Krysykówna z Warszawy, polską „Kleopatraz” przeważa równie odrzuca ofertę agentów nowojorskich



Manuele Herrick jest zdania, że



Panna Robez Lanekffy, najpiękniejsza aktorka Budapesztu grzesznie wyprosiła agenta, który przedłożył jej kontrakt na Broadway.

BROADWAY

W sądzie dla małoletnich w Paryżu, prowadzą statystykę przyczyn przestępstwa u małoletnich, celem zbadania prawdziwych źródeł zbrodniczości.

Okazało się, że w tym mieście, niesłusznie obecnie jeszcze „młotem świata” zwanym procentowosć oskarżonych dziewcząt jest o wiele większa aniżeli chłopców.

Prawie każda o krzywdzie oskarżona dziewczyna opowiada tę samą historię:

Przechadza się po ulicach, widzi na wystawach jedwabną luksażową bieliznę, suknie, biżuterię, kapelusze i t. d., widzi również przechadzające się w pobliżu tych sklepów nierządne kobiety, zbytkowne, szalone i wesołe. Z przedmiotów wystawionych w oknach wystawowych, elegandkich sklepów i z osób, które w pobliżu przechadzały się, pochodziło dzwonek jakby magnetyczne pokuszenie, —

gdy i ledzi. W końcu, nie mogąc się pokuszeniu oprzeć, bieżowna, podniecona fantazją — ulega.

Sędziowie dowiedzieli się, jak demoralizujący wpływ wywierały wystawy, ale temu zaradzić nie mogli, gdyż byłoby to przeciw interesom szerokości a potężnych sfer kupieckich.

Wystawy zwykłe zrobiły się z niesłychanym wyrafinowaniem i mają ten główny cel: przyciągnąć drogą sugestią, zmusi przechodniów do kupowania.

Broadway w New Yorku jest olbrzymią latarnią, do której na oślep leżą jednodniówki, o której marzą podraśnięte panny. W tem morzu światła, muzyki, przepychu, zbytku i szaleństwa gubią się szumowiny, sześciomilionowe miasta; rzeczywistość staje się snem i sławie i rozkozy, ościnia się, reżymowane wprost pojeżdżanie życia. Dławiąca na pracującą w pocie czoła, gdzieś we łbzie lub skłęczona nad książkami, dowiedzieli się, że panna K. N. stała się gwiazdą Broadway'u, jedynie dla tego, że ma ładne nogi, ładne

Co to znaczy? Joweli Broadway, to znaczy tłum niepospół, brokerów, szlachej młodzieży, spadkobierców majątków i zwykłych śmiertelników w dżonie klasa, gdy się „diwa” ukazuje, cały świat u jej stóp leży, gdy przepych graniczy z szaleństwem, pieniądze bez liku i uwielbianie podno-

żące błoto pod niebiosami towarzyszą temu klaszaniu. Marzenia dokończają i my stajemy się rzeczywistością. Samochody, kwiaty, apartamenty na Riverside, podróże i t. d. stają się codziennością. Jedynie dlatego, że Broadway klasnął. Nic dziwnego, że marzeniem ka-

zdej przeciętnie ładnej panny jest dostać się na deski teatryków na Broadway, i symulować szczęście — choćby jako chórzystka lub w podrzędnej roli, byle na Broadway, gdzie szanse są wyjątkowe.

DYRYGENT

Zarządcy teatrów i pałatonych na Broadway, mają rutynę w odkrywaniu „gwiazd”. Misternie skombinowany aparat reklamny ogłasza w kilka miesięcy przedtem narodzin „gwiazdy”. W gazetach ukazują się fotografie wychwalające „gwiazdę”. Afisze na ulicach miasta donoszą o niezwykłym zdarzeniu, nazwisko staje się popularne.

Premjera zawsze się udaje. Broadway popada w zachwyt. „Gwiazda” świeci — tysiące dolarów, śpią się — sprawa załatwiona. Zarządcy

teatrów od czasu do czasu sięgają po gwiazdy na cudzym niebie, wysyłają agentów do Europy i stamtąd sprowadzają atrakcje. Wystarczy tam tylko powiedzieć, że — „Broadway” zaprasza — a „gwiazda” wnet opuszcza swoje niebo i na lech na szczyt śpiący na Broadway, gdyż dolary i porypach ściągają drogę. Kto by śmiało odrzucił propozycję „menadżera” z Broadway? — Wszak we Wiedniu placą 4 do 5 tysięcy marek za dolar.

Polska Kleopatraz W Warszawie żyje panna Vera Krysykówna „polska Kleopatraz”.

ROBEZ LANKEFFY

W stolicy węgierskiej w Budapeszcie występuje przepiękna blondynka Robez Lanekffy, aktorka. Agenci rozczarowani odmową polskiej „Kleopatraz” pośpieszyli do Budapesztu — przedłożyli i pannie Robez Lanekffy z ośmiu zerami, obiecywali złote góry, ale Lanekffy woli za węgierskie korony występować w Budapeszcie. Gardzi hałaśliwym Broadwayem, — gardzi sławą Broadwayu. — I ona odmówiła.

LEOPOLDINE KONSTANTIN

We Wiedniu żyje Leopoldine Konstantin, przepiękna aktorka „bogini śmiechu”, artystka z bożej łaski, pobierająca pensję w koronach austriackich. Pani Konstantin słyszała o tryumfach Marii Jentitz, otrzymała również propozycję angażamentu na Broadway. — „Broadway?” — „No” — brzmiała odpowiedź.

HELEN GARDNER

Aktorka angielska, występująca w Pradze, odpowiedziała „sławnym” agentom nowojorskim, że „jej Broadway nie nęci”. — ani dolary. Woli w Pradze występować przed publicznością, która jeszcze jeszcze ubóstwia, aniżeli na Broadway, który jest klasą. — I ona odmówiła.

Propozycję odrzuciła również panna Landowska, pierwszorzędną tancerka wiedeńska.

POTEGA DOLARA

Zielony dolar, złoty kluczy do pałacu mrzonek o szczęściu, potężny wpływ wywiera w dziedzinie handlu i przemysłu. Ślask się poddaje ogołomieniu. Jedynie piękne aktorki nie poszły na lep, nie sprzedawały się za dolary, wola pozostać gdzie są i świecić na szarem niebie ojczystym, aniżeli jak rakietą zabłyśnąć na zielonym, dolarowym niebie Broadway'u i zganąć Wiedeń, sławę i ubóstwienie budaków — o duszach szczerzych niesprzeczających, aniżeli zgrzeszły maszyn reklamowej w New Yorku.

Pięć piękności — detektemat rękami wypychało motłocha, gonących za sensacją gwiazd i agentów z Broadway. Mimo to Broadway pozostanie tą różnobarwną, pełną tanią latnią do której na oślep leżą cmy i jednodniówki.

„Broadway nie nęci mnie”, odpowiadała Helen Gardner, występująca w Pradze, gdy ją zaproszono do Nowego Yorku.

National Auto School

**230 EAST 14th STREET
Nikko Trading Avenue**

Definy najniższe kursu w mieście
Język angielski poprawy i jazdy na samochodach wszelkiej konstrukcji Gwarantujemy ostateczny egzamin

Klasę warsztatu dziennie i wieczorną

KOMPLETNY KURS \$150.

— Och, no, ale wyjątkowo ponętną.
Andzia wybiegła z altany.

100

100

Broadway i dolary nie nęcą gwiazd europejskich

Agenci teatralni przedsiębiorstw nowojorskich napróżno na pokuszenie wodzą gwiazdy europejskie które gardzą Broadway'em



Nadzwyczajnie piękna Vera Krysykiewicz z Warszawy, polską „Kleopatrze” przesłana również odrzuciła ofertę agentów nowojorskich

BROADWAY

W sądzie dla małoletnich w Paryżu, prowadzą statystykę przyczyn przestępstwa u małoletnich, celem zbadania prawdziwych źródeł zbrodniczości.

Okazało się, że w tym mieście, niesłusznie obecnie jeszcze „miastem światła” zwanem procentowością oskarżonych dziewcząt jest o wiele większa niżelił chłopów.

Prawie każda o kradzież oskarżona dziewczyna opowiada tę samą historję:

Przechadzała się po ulicach, widziała na wystawach jedwabną, luskową bieliznę, suknie, biżuterję, kapelusze i t. d., widziała również przechadzające się w pobliżu tych sklepów nierządne kobiety, zbytkow nie ubrane, szczerliwie i wesole. Z przedmiotów wystawianych w oknach wystawowych, elegancji sklepów i z osób, które w pobliżu przechadzały się, pochodziło dziwne jakby magnetyczne pokuszenie, — god i ładna. W końcu, nie mogąc się pokusić oprost, biecowała, podniecona fantazją — uciekała.

Sędziowie dowiedzieli się, jak demoralizujący wpływ wywierały wystawy, ale temu zaradzić nie mogą, gdyż byłoby to przeciw interesom szerokiej a potężnej sfery kupieckiej.

Wystawy zwykle zrobione są z niesłychanym wyrafowaniem i ma ją ten główny cel: przyciągnąć drogą siostrzyski, zmusił przechodniów do kupowania.

Broadway w New Yorku jest olbrzymią latarnią, do której na oślep lecą jednolite, o której marzą podniecone panny. W tem gorzu światła, muzyki, przepychu, zbytku i zgiełku gubią się szumowiny szesć-miljonowego miasta; rzeczywistość staje się snem o sławie i rozkozy. Ochłania się rozkoszne wprost poczęstanie życia. Dziewczyna pracująca w poczcie czuła, gdzieś tam, w ławeczce lub skrzynce nad kioskami, dowiedzi się, że panem N. N. stała się gwiazda Broadway'u, jedynie dla tego, że ma ładne nogi, ładne włosy.

Paana Robez Lankeffy, najpiękniejsza aktorka Budapesztu grzebiąc wyprosiła agenta, który przedłożył jej kontrakt na Broadway.

Co to znaczy?

Jedni Broadway, to znaczy tłum nieoponów, brokerów, złotej młodzieży, spadkobierców majątków i zwykłych śmiertelników w dżonie klasa, gdy się „dłwa” ukazuje, cały świat u jej stóp leży, gdyż przepych graniczący z szaleństwem, pieniądze bez liku i uwielbianie podno-

szące błoto pod niebiosami towarzyszą temu klaskaniu. Marzenia dźwięczą się i any staje się rzeczywistością. Samochody, kwiaty, apartamenty na Riverside, podróże i t. d. stają się codziennością. Jedynie dlatego, że Broadway klasikal.

Nie dziwnego, że marzeniem ka-

zdej przeciętnie ładnej panny jest dostać się na deski teatryków na Broadway, i spróbować szczęścia — choćby jako chodzącego lub w podrzędnej roli, byle na Broadway, gdzie szanse są wyjątkowe.

DIRYGENT

Zatrzący teatrów i pa wilonów na Broadway, mają rutynę w odkrywaniu „gwiazd”. Misternie skombinowany aparat reklamowy ogłasza w kilku miesięcy przedtem narodzin „gwiazdy”. W gazetach ukazują się fotografie wychwalające ce nowo- „gwiazdy”.

Afisz na ulicach miasta donoszą o niezwykłym zdarzeniu, nazwisko staje się popularne.

Premiera zawsze się udaje. Broadway popada w zachwyt. „Gwiazda” świeci — tysiące dolarów, sypia się — strawa zaślubiona. Zarządcy



Leopoldine Konstantin, uroczą aktorką „bogini śmiechu”, woli świecić na naszym niebie „śmieszku”, woli świecić na szarem niebie.

o przednich rudy włosach i zielonych oczach. Agenci nowojorscy do wzięli się o tej piękności — pospeli da Warszawy, przedłożyli „Kleopatrze” kontrakt na 400.000.000 marek rocznie, za angażament na Broadway. Ale panna Vera odmówiła. Odmówiła, gdy jej zaproponowano pół milijarda rocznie. Nie chce kajać się w brudzie Broadwayu.

ROBEZ LANKEFFY

W stolicy węgierskiej w Budapeszcie występuje przepiękna blondynka Robez Lankeffy, aktorka. Agenci rozczarowani odmową polskiej „Kleopatry” pospeli do Budapesztu — przedłożyli i pannie Robez Kontrakt z ośmiu zerami, obiecywali złote góry. Ale Lankeffy woli za węgierskie korony występować w Budapeszcie. Gardzi hałaśliwym Broadwayem, — gardzi sławą Broadwayu. — I ona odmówiła.

LEOPOLDINE KONSTANTIN

We Wiedniu żyje Leopoldine Konstantin, przepiękna aktorka „bogini śmiechu”, artystka z bożej łaski, pobierająca pensję w korpusie austriackich. Pani Konstantin słyszała o tryumfach Marii Jeritycz, otrzymała również propozycję angażamentu na Broadway. — Broadway? — „No” — brzmiała odpowiedź.

HELEN GARDNER

Aktorka angielska, występująca w Pradze, odpowiedziała sztywnym agentom nowojorskim, że „jej Broadway nie nęci” — ani dolary. Woli w Pradze występować przed publicznością, która jeszcze szczerze uwielbia, aniżeli na Broadway, który jest kląską. — I ona odmówiła.

Propozycję odrzuciła również panna Landowska, pierwszorzędną tancerka wiedeńska.

POTĘGA DOLARA

Zielony dolar, złoty kłacz do palca mrzonko o szczęściu, potężny wpływ wywiera w dziedzinie handlu i przemysłu. Stał się potęgą, ośmieszającym. Jedyną piękną aktorką niepożną na lego, nie sprzedady się za dolary, wola pozostać gdzie są i świecić na szarem niebie ojczystym, aniżeli jak rakietka zabłądząca na zielonym, dolarowym niebie Broadway'u i zganać. Wola, sławę i ubóstwienie badaków — o duszach szczerzych, nieopierzonych, aniżeli zostało maszyn reklamowej w New Yorku.

Pięć piękności — dotychczas nieczekami wypychanołkowane motłoch, sznających za sensacją gości i agentów z Broadwayu. Mimo to Broadway pozostanie ta różnobarwna, pożąta latarnia do której na oślep lecą cmy i jednolitości.

teatrów od czasu do czasu sięgają po gwiazdy na cudnem niebie, wysyłają agentów do Europy i stamtąd sprowadzają atrakcje. Wystarczy tam tylko powiedzieć, że — „Broadway” zaprasza — a „gwiazda” wnet opuszcza swoje niebo i na lego na szary spieszny na Broadway, gdyż dolary i przepych ściągają drogę. Kłóby śmiały odrzucić propozycję „menadżera” z Broadway? — Wszak we Wiedniu płać 20000 koron za dolara, w Polsce płać 4 do 5 tysięcy marek za dolara.

Polska Kleopatry W Warszawie żyje panna Vera Krysykiewicz „polska Kleopatry”.

„Broadway nie nęci mnie”, odpowiedziała Helen Gardner, występująca w Pradze, gdy ją zaproszono do Nowego Yorku.

